

Barbara Wójcicka

POSTĘPOWANIE KARNE A ŚRODKI MASOWEGO PRZEKAZU

I

Jednym z przejawów jawności postępowania karnego wobec społeczeństwa jest informowanie o jego przebiegu opinii publicznej przez środki masowego przekazu. Sprawy karne i sposoby ich rozstrzygania budzą żywe zainteresowanie szerokich kręgów opinii publicznej. Dlatego też szczególnie ważne jest to, o jakich sprawach i jak szczegółowo opinia publiczna jest informowana.

Informacja przekazywana szerokim kręgom społeczeństwa kształtuje opinię publiczną o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Z kolei opinia publiczna jest czynnikiem odgrywającym istotną rolę zarówno w procesie tworzenia prawa, jak i jego stosowania. Jak podkreśla J. Wróblewski, racjonalny prawodawca uwzględnia stanowisko opinii publicznej jako jeden z empirycznie stwierdzalnych faktów społecznych wpływających na skuteczność ustanawianych zakazów<sup>1</sup>. Także organ stosujący prawo powinien uwzględniać opinię publiczną w odniesieniu do polityki stosowania prawa. Wśród czynników warunkujących skuteczność wydawanych decyzji zarówno w stosunku do ich adresatów, jak i do innych osób — pisze J. Wróblewski — mieści się opinia publiczna. W tym sensie wiedza o opinii publicznej jest traktowana jako element wiedzy empirycznej, którą powinien posiadać decydent realizujący racjonalną politykę stosowania prawa<sup>2</sup>.

Z drugiej strony wydawane przez organy wymiaru sprawiedliwości decyzje wpływają na kształtowanie się opinii publicznej na stosowa-

<sup>1</sup> J. Wróblewski, *Opinia publiczna a polityka prawna*, [w:] *Opinia publiczna i środki masowego przekazu a ujemne zjawiska społeczne*, red. B. Hołyst, Warszawa 1981, s. 27.

<sup>2</sup> Tamże, s. 32.

nie prawa przez te organy. Występują tu zatem dwojakiego rodzaju powiązania opinii publicznej z polityką stosowania prawa<sup>3</sup>.

Dla właściwego kształtowania opinii publicznej istotne znaczenie ma ilość i jakość informacji przekazywanej społeczeństwu za pomocą środków masowego przekazu na temat funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Rozwiązanie zagadnienia publikowania przebiegu postępowania karnego wymaga rozważenia wielu kwestii, a przede wszystkim takich, jak:

- a) zakres informacji, jakie mogą być przekazywane społeczeństwu;
- b) środki, za pomocą których mogą być przekazywane sprawozdania z procesu;
- c) wymogi, jakim powinno odpowiadać sprawozdanie;
- d) odpowiedzialność prawna sprawozdawców za treść sprawozdań.

Kwestie te należą, jak się wydaje, do najbardziej spornych, a zarazem trudnych do rozwiązania, dlatego im głównie zostaną poświęcone dalsze uwagi.

Rozważając kwestię publikowania przebiegu i wyników postępowania karnego należy mieć na względzie to, że na jej tle może wystąpić kolizja interesów<sup>4</sup>. Wchodzić tu mogą w grę:

- a) interes wymiaru sprawiedliwości, polegający z jednej strony na stworzeniu najlepszych warunków do ujawnienia prawdy oraz do rozstrzygania konfliktów zgodnie z prawem i z wyeliminowaniem działania czynników pozaprocesowych, z drugiej zaś strony — na gruntowaniu przez orzecznictwo sądów w świadomości obywateli zasad współżycia społecznego, których łamanie grozi odpowiedzialnością;
- b) interes szerokiej publiczności, która powinna być informowana o doniosłych społecznie zdarzeniach, wymagających ustosunkowania się do nich opinii publicznej;
- c) interes prywatny stron, które pragną osiągnąć pożądany przez siebie wynik procesowy, zachowując jednocześnie godność osobistą i dobrą sławę, a którym publiczne rozstrząsanie pewnych faktów może szkodzić<sup>5</sup>.

Powyższe interesy musi uwzględnić z jednej strony ustawodawca, określając zakres jawności postępowania karnego, który z kolei wyznacza granice dopuszczalnej sprawozdawczości, a z drugiej zaś — organ procesowy, podejmując decyzję w przedmiocie udostępnienia przedstawicielom środków masowego przekazu materiałów zgroma-

<sup>3</sup> Tamże, s. 34.

<sup>4</sup> M. Siewierski, *Prasa a postępowanie karne*, „Państwo i Prawo” 1962, nr 3, s. 454.

<sup>5</sup> Tamże, s. 454.



dzonych w toku postępowania, jeżeli ustawa pozostawia to do jego uznania.

## II

Postępowanie przygotowawcze według modelu przyjętego w polskim procesie karnym jest tajne; wymagają tego bowiem zadania, jakie ustawodawca stawia przed tym stadium postępowania. Przedwczesne ujawnienie danych śledztwa lub dochodzenia mogłoby utrudnić dalsze postępowanie lub wręcz zniweczyć jego dotychczasowe wyniki. Z drugiej strony istnieje potrzeba poinformowania opinii publicznej o reakcji organów ścigania na zjawisko przestępstwa, w szczególności wówczas, gdy działalność przestępna bulwersuje szerokie kręgi społeczeństwa i wywołuje niepokój publiczny. Zachodzi wtedy często konieczność uspokojenia opinii publicznej przez podanie do wiadomości, iż sprawca groźnego przestępstwa został ujęty lub zwrócenia się do społeczeństwa o pomoc w poszukiwaniu ukrywającego się przestępcy. Ponadto, jak podkreśla M. Siewierski, skoro wieści o zdarzeniu i tak dochodzą do wiadomości publicznej, lepiej, aby były one ścisłe<sup>6</sup>.

Zakres przekazywanych informacji zależy od uznania organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, który podejmując decyzję w przedmiocie zezwolenia na zapoznanie się z przebiegiem postępowania powinien uwzględnić z jednej strony potrzebę informowania opinii publicznej, z drugiej zaś — interes toczącego się postępowania.

Jeśli chodzi natomiast o przekazywanie sprawozdań z przebiegu jawnych rozpraw, to ustawa nie wprowadza tu żadnych ograniczeń w zakresie dopuszczalności takich sprawozdań. Sprawozdanie z jawnej rozprawy może być więc sporządzone zarówno przez reportera obecnego na rozprawie i śledzącego jej przebieg, jak i na podstawie akt sprawy sądowej, które za zgodą prezesa sądu mogą mu być udostępnione (art. 142 § 1 k.p.k.).

Wyłania się tu delikatna kwestia, jakimi kryteriami winien kierować się prezes sądu, udzielając zezwolenia przedstawicielom prasy na przeglądanie akt sprawy. Czy zawsze, jeżeli tylko nie stoi temu na przeszkodzie bieg postępowania, powinien umożliwić zapoznanie się z aktami sprawy, która budzi zainteresowanie? Społeczne zapotrzebowanie na informacje o przebiegu danego procesu może być podyktowane względami zarówno przedmiotowymi, jak i podmiotowymi.

<sup>6</sup> Tamże, s. 457.

Względy podmiotowe wysuwają się na plan pierwszy, gdy chodzi o ocenę postawy moralno-etycznej osoby, przeciwko której toczy się proces. W ostatnich latach w okresie przemian społeczno-politycznych to właśnie kryterium odgrywa rolę w zakresie podawania informacji o procesach prowadzonych przeciwko osobom pełniącym uprzednio lub aktualnie znaczące funkcje w życiu polityczno-społecznym kraju. Społeczeństwo ma prawo ustosunkować się do zjawisk będących przejawem poważnych deformacji życia społeczno-gospodarczego, stąd też uzasadnione jest podawanie do wiadomości informacji o procesach, które toczyły się lub toczą przeciwko osobom odgrywającym istotną rolę w życiu kraju, a dopuszczającym się łamania porządku prawnego.

Pewne zdarzenia przestępne wzbudzają opinię publiczną bez względu na podmiot tych działań; występuje więc zapotrzebowanie społeczne na informacje o procesach w tych sprawach.

Dobór spraw, na temat których przekazuje się wiadomości za pomocą środków masowego przekazu, powinien brać pod uwagę społeczne zapotrzebowanie na informacje o określonych sprawach, a ponadto względy wychowawcze i prewencyjne.

Z uwagi na to, że przekazywanie sprawozdań z przebiegu jawnej rozprawy jest dopuszczalne, wydaje się, że gdy tylko nie stoi temu na przeszkodzie bieg postępowania, prezes sądu powinien udostępnić przedstawicielom prasy, radia czy telewizji akta sprawy sądowej dla zapoznania się z przebiegiem rozprawy. Natomiast udostępnienie akt sprawy przed rozprawą w celu publikowania informacji o danej sprawie może być uznane przez prezesa sądu za przedwczesne, mogące mieć szkodliwy wpływ na dalszy bieg postępowania. Trzeba przy tym pamiętać, że tylko rozprawa odbywa się z udziałem publiczności, posiedzenia sądowe natomiast nie są publiczne, co jednakże nie oznacza całkowitego wyłączenia możliwości podawania do publicznej wiadomości treści rozstrzygnięć zapadłych na posiedzeniu, w szczególności jeżeli są to decyzje kończące postępowanie w danej sprawie.

### III

Zagadnieniem, wokół którego narosło wiele kontrowersji, jest kwestia sprawozdawczości audiowizualnej. Zwolennicy tej formy relacji z przebiegu rozprawy sądowej powiadają, że skoro prawo uznało wolność sprawozdań prasowych, powinno uznawać to samo w odniesieniu do radia i telewizji. Podkreśla się, że relacja filmowa lub telewizyjna stwarza możliwość śledzenia przebiegu rozprawy przez szero-

kie kręgi społeczeństwa, rozszerza tym samym zakres kontroli społecznej nad wymiarem sprawiedliwości daleko poza obręb sali sądowej, do której w obecnych warunkach coraz rzadziej przybywa liczna publiczność. Najczęściej poza uczestnikami procesu na sali są obecni krewni i znajomi stron<sup>7</sup>. Ci odbiorcy formułują oceny przez pryzmat własnych emocji, sympatii czy antypatii i takie — dalekie od obiektywizmu — opinie przekazują dalej. W tej sytuacji ciężar popularyzacji wychowawczych treści rozprawy spoczywa na środkach masowego przekazu. Sprawozdania sporządzone przy pomocy środków technicznych służących do utrwalania dźwięku lub obrazu „przybliżają” milionom widzów i słuchaczy salę sądową, oddają jej atmosferę.

Nie brak jednakże argumentów przemawiających przeciwko dopuszczeniu radia, telewizji czy filmu na salę rozpraw. Przede wszystkim podkreśla się, iż transmisje takie przedstawiają jedynie wyrywkowo fragmenty rozprawy, kształtując w ten sposób w świadomości milionów radiosłuchaczy czy telewidzów obraz rozprawy, który może być interpretowany przez nich fałszywie. Od tego mankamentu w znacznym stopniu wolne są sprawozdania prasowe, w których można w sposób syntetyczny przedstawić przebieg całości rozprawy<sup>8</sup>. Zarzuca się sprawozdaniom audiowizualnym, że służą jedynie zaspokajaniu żądzy sensacji.

Ważkim argumentem przeciwko aparaturze na sali sądowej jest to, że wprowadza ona atmosferę teatralności. Świadomość tego, że zachowanie się uczestników procesu jest obserwowane przez szerokie rzesze widzów lub słuchaczy, skłania nawet mimo woli do pozowania zamiast zachowania naturalnego, czego przejawem może być zbytnia powściągliwość albo przeciwnie — przesada przy składaniu oświadczeń procesowych. Takie nienaturalne zachowanie się uczestników postępowania to niewątpliwie zjawisko szkodliwe dla prawidłowego przebiegu procesu, który wymaga atmosfery skupienia i spokoju. Obecność na sali rozpraw aparatury filmowej, radiowej czy telewizyjnej wprowadza niemałe zamieszanie, krzątanie się obsługi urządzeń technicznych zmusza nierzadko przewodniczącego rozprawy do koncentrowania uwagi na kwestiach porządkowych, co może odbić się niekorzystnie na wyjaśnieniu okoliczności sprawy<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> M. Flasiński, *Funkcjonowanie zasady jawności rozpraw sądowych w sprawach karnych*, „Zeszyty Naukowe IBPS” 1976, z. 5, s. 268.

<sup>8</sup> J. Waszczyński, *Interes publiczny i gwarancje praw oskarżonego w procesie karnym PRL*, „Zeszyty Naukowe UL” 1968, seria I, z. 35, s. 118.

<sup>9</sup> M. Szerer, glosa do uchwały SN z 5 marca 1964 r., „Państwo i Prawo” 1965, nr 3, s. 504 i n.

## IV

Rozważając zagadnienie dopuszczalności transmitowania przebiegu rozprawy nie można pominąć nader istotnej kwestii, jaką jest prawo do ochrony dóbr osobistych osób, które w czasie takich relacji audiowizualnych są fotografowane lub których wypowiedzi są nagrywane, a następnie przekazywane szerokim rzeszom społeczeństwa. Trzeba však pamiętać o tym, że poprzez takie relacje miliony widzów poznają nie tylko sprawców przestępstwa ale i ich rodziny obecne na sali rozpraw, niejednokrotnie nieświadome „drugiego życia”, jakie prowadził oskarżony, co grozi napiętnowaniem w danym środowisku nie tylko sprawców, ale i ich rodzin.

Wylania się pytanie, czy można fotografować lub nagrywać bez zgody osób, których wizerunek czy treść wypowiedzi jest udostępniana nieograniczonym kręgom odbiorców.

Powyższe zastrzeżenia nabierają szczególnej ostrości w warunkach, w których sprawozdawczość sądowa jest przedmiotem handlu. Wolnokonkurencyjny charakter środków masowego przekazu powoduje prześciganie się w pogoni za sensacyjnymi sprawami i przekazywaniem informacji z ich przebiegu dla zaspokojenia ciekawości publiczności, niejednokrotnie bez baczenia na prawo uczestników procesu do dobrej sławy.

Nic więc dziwnego, że w niektórych systemach procesowych państw kapitalistycznych spotykamy zakaz utrwalania przebiegu rozprawy za pomocą środków technicznych.

Kategoryczny zakaz używania wszelkiego aparatu rejestrującego lub służącego do rozpowszechniania dźwiękowego, kamer telewizyjnych lub kinematograficznych albo aparatów fotograficznych pod karą grzywny wprowadza ustawodawstwo francuskie (art. 308 *Code de procédure pénale*). Podobnie ustawa o ustroju sądów RFN w § 169 stanowi, iż używanie aparatury telewizyjnej, radiowej i filmowej do celów publicznej prezentacji lub publikacji treści postępowania jest niedopuszczalne. Zakaz taki obowiązuje także w prawie angielskim, które nie pozwala na fotografowanie nawet pustej sali sądowej.

Z podobnym rozwiązaniem omawianej kwestii spotykamy się w systemie amerykańskim, gdzie od 1965 r. obowiązuje zakaz transmisji z przebiegu rozprawy, a także zakaz wnoszenia na salę rozpraw aparatury telewizyjnej.

Podkreślić trzeba, że jeszcze do 1937 r. sprawozdawczość sądowa wolna była od jakichkolwiek restrykcji.

Zwolennicy absolutnej wolności sprawozdawczości sądowej powołując się na pierwszą poprawkę do Konstytucji twierdzą, że nie za-



wiera ona żadnych ograniczeń poza tymi, jakie narzuca prawo o zniesławieniach. Nieskrępowana sprawozdawczość sądowa spotkała się z opozycją ze strony Zjazdu Delegatów Amerykańskiego Stowarzyszenia Adwokatury — profesjonalnej organizacji adwokatów w USA mającej poważny wpływ na stosowanie i tworzenie prawa w Stanach Zjednoczonych. Zjazd ten uchwalił kanon 35 zasad etyki, wzywający m. in. do wprowadzenia zakazu fotografowania sali sądowej. W 1941 r. kanon został rozszerzony o zakaz przekazywania audycji radiowych z sali rozpraw, a w 1952 r. wykluczono także telewizję z sali sądowej. Od tego czasu w procedurze federalnej i procedurach stanowych zaczęto zakazywać nie tylko nadawania audycji telewizyjnych, ale także wnoszenia aparatury telewizyjnej na salę rozpraw. W roku 1965 SN rozstrzygnął sprawę ostatecznie, nadając kanonowi 35 zasad etyki moc prawa obowiązującego. Tak więc obecnie w systemie amerykańskim obowiązuje zakaz transmisji audiowizualnych z sali sądowej<sup>10</sup>.

Zagadnienie sprawozdawczości radiowo-telewizyjnej z sal sądowych nie może być rozpatrywane w oderwaniu od warunków społeczno-politycznych, w jakich sprawozdawczość ta funkcjonuje. W systemach społeczno-politycznych, w których środki masowego przekazu służą interesowi społecznemu, zastrzeżenia podnoszone przeciw sądowej sprawozdawczości radiowo-telewizyjnej w znacznym stopniu tracą na ostrości, choć i w tych warunkach mogą zdarzyć się przypadki wykorzystywania środków masowego przekazu do celów sprzecznych z interesem społecznym; nie jest to jednak problem generalny w systemach o wolnokonkurencyjnym charakterze środków masowego przekazu.

Jeśli chodzi o stanowisko polskiej myśli prawniczej w rozważanej kwestii przed uregulowaniem jej przez k.p.k. z 1969 r., to wśród wypowiedziających się w tym przedmiocie spotkać możemy głosy zwolenników najdalej idącej wolności w korzystaniu z nowoczesnych środków technicznych przy utrwalaniu przebiegu rozprawy sądowej. Ten kierunek reprezentował m. in. M. Siewierski. Autor był zdania, że w zakresie publikowania sprawozdań z procesów wszystkie sposoby techniczne informacji powinny być przez prawo zrównane. Nie można — pisał M. Siewierski — sprawozdawczości radiowej lub telewizyjnej stawiać dalej idących ograniczeń aniżeli sprawozdawczości rozumianej jako „prasa drukowana”. Natomiast wszystkich tych środków powinny dotyczyć jednakowe zakazy prawne na wypadek nad-

<sup>10</sup> S. Waltoś, *Prasa a sądy w USA. Czy jeszcze jedna kwadratura koła?* „Zeszyty Prasoznawcze” 1977, nr 2, s. 29 i n.



użycia wolności, z jakiej korzystają. Autor ten podkreślał, że niebezpieczeństwo nadużycia wolności słowa, pisma i wizerunku przy przekazywaniu informacji z rozpraw sądowych nie uzasadnia wprowadzenia zakazów natury ogólnej<sup>11</sup>.

Jako zdecydowany przeciwnik dopuszczenia na salę sądową filmu lub telewizji wypowiadał się M. Szerer. Autor postawił zarzut, iż sprawozdania filmowe czy telewizyjne z uwagi na swą wycinkowość nie dają należytego obrazu rozprawy, zaspokajają głównie zaciekanie sensacyjnością. Poza tym autor podkreślał ujemne skutki, jakie niesie za sobą wprowadzenie na salę aparatury telewizyjnej, tzn. zakłócenie spokoju i atmosferę widowiskową. M. Szerer wypowiadał się natomiast za wykorzystaniem radia w celu rozszerzenia wychowawczego wpływu sędziego na opinię publiczną poprzez nadawanie przez radio ustnych motywów wyroków. Zmuszałoby to sędziego do staranności przy ustnym uzasadnianiu wyroków, a ten sposób utrwalania przebiegu rozprawy, jak podkreśla autor, nie wprowadza zamieszania na sali sądowej<sup>12</sup>.

Mimo braku uregulowania zagadnienia dopuszczenia na salę sądową środków technicznych służących do przekazywania informacji do czasu wejścia w życie obowiązującego obecnie k.p.k. praktyka sądowa dopuszczała, na rozprawę za zezwoleniem przewodniczącego zarówno fotografów, jak i sprawozdawców radia i telewizji. Praktyka ta spotkała się z aprobatą SN, który stał na stanowisku, że zarówno prasowe, jak i audiowizualne sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej, przedstawiające tę rozprawę zgodnie z prawdą, nie są bezprawne<sup>13</sup>.

Można więc powiedzieć, że praktyka wyprzedziła ustawę, mając tym samym, jak należy przypuszczać, również wpływ na uregulowanie tej kwestii w taki sposób, jak to zostało dokonane przez ustawodawcę w roku 1969.

<sup>11</sup> M. Siewierski, *op. cit.*, s. 460.

<sup>12</sup> M. Szerer, *op. cit.*, s. 504. Ustosunkowując się do przyjętego w art. 317 k.p.k. rozwiązania zagadnienia sprawozdawczości audiowizualnej, autor zwrócił uwagę na niezbędność kontroli sądu nad tym, co za jego zezwoleniem utrwalono i co ma być opublikowane (tenże, *Aparatura na sali rozpraw*, „Państwo i Prawo” 1971, nr 7, s. 109 i n.). Kontrola sądu nad treścią przekazywanych za pomocą wizualnych środków informacji z przebiegu rozprawy niewątpliwie przyczyniłaby się do podniesienia poziomu sprawozdań audiowizualnych, jakże często wrywkowych, nie dających należytego obrazu przebiegu rozprawy, a co za tym idzie — mało pożytecznych lub wręcz szkodliwych ze społecznego punktu widzenia.

<sup>13</sup> Uchwała SN w składzie 7 sędziów z 5 marca 1964 r. (VI KO 51/63), „Orzecznictwo Sądu Najwyższego” 1964, nr 6, poz. 84.

## V

Obowiązujący k.p.k. w art. 317 uprawniał sąd do udzielenia zezwolenia przedstawicielom radia, telewizji, filmu i prasy na dokonywanie za pomocą aparatury utrważeń obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy, gdy uzasadniony interes społeczny za tym przemawia, a dokonywanie tych czynności nie będzie utrudniać prowadzenia rozprawy.

Na tle interpretacji tego przepisu wyłaniają się wątpliwości co do warunków jego stosowania. Przede wszystkim: jak należy rozumieć kryterium „uzasadnionego interesu społecznego”? W jakim stosunku pozostaje interes stron do interesu społecznego uzasadniającego dopuszczenie utrwalenia przebiegu rozprawy za pomocą aparatury? Czy uczestnicy postępowania mogą sprzeciwić się fotografowaniu ich lub nagrywaniu, czy decyzja sądu w tym przedmiocie może ograniczać sferę praw osobistych jednostki? Oto pytania, które nasuwają się przy wykładni art. 317 k.p.k.

Terminem „interes społeczny” posługuje się ustawodawca w wielu aktach prawnych należących do różnych dziedzin prawa (art. 894 § 2 k.c., art. 985 k.c. art. 7 k.p.c., art. 42 § 1 k.k.). Z terminem tym spotykamy się w kilku przepisach k.p.k. (art. 50 § 1, art. 54, 81 § 1, art. 317, 577 § 2). Żaden z wymienionych przepisów nie definiuje tej nazwy, która jest nieostra. W literaturze procesu wielokrotnie podejmowano próbę wyjaśnienia jej znaczenia, w szczególności w związku z instytucją ingerencji prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych<sup>14</sup>. Zaznaczyć należy, iż stanowiska poszczególnych autorów wypowiadających się w tej kwestii różnią się między sobą co do zakresu pojęciowego nazwy „interes społeczny”. Podobnie rozmaicie było rozumiane pojęcie „interesu publicznego”, którym posługiwał się k.p.k. z 1928 r. w art. 65 regulującym instytucję ingerencji prokuratora. W. Daszkiewicz pisał wówczas, że pojęcie to jest z natury swej ogólne. Ścisłe określenie interesu publicznego jest bardzo trudne, jeżeli w ogóle możliwe. Samo pojęcie interesu jest już sporne. Przydawka „publiczny” sprawia dodatkowe trudności w skonstruowaniu precyzyjnej definicji, która by ograniczała szerokie ramy interpretacji<sup>15</sup>.

Powyższe uwagi W. Daszkiewicza zachowują, jak się wydaje, aktualność w odniesieniu do pojęcia „interesu społecznego”, którym zastąpiono pojęcie „interesu publicznego”. Interes społeczny jest kategorią ogólną i wydaje się, iż nie jest możliwe sformułowanie defi-

<sup>14</sup> K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1980, s. 25 i n.

<sup>15</sup> W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel w polskim procesie karnym*, Warszawa 1960, s. 360.

nicji, która byłaby adekwatna do każdego z przypadków, w których ustawodawca posługuje się tym pojęciem. Tak np. inne okoliczności będą decydowały o istnieniu interesu społecznego uzasadniającego ingerencję prokuratorską w sprawy prywatnoskargowe, a inne o istnieniu interesu społecznego przemawiającego za dopuszczeniem na salę rozpraw przedstawicieli filmu czy telewizji na podstawie art. 317 k.p.k.

Najogólniej można powiedzieć, że interes społeczny to interes ogółu społeczeństwa, które powinno być informowane o tym, co dzieje się na sali sądowej, jak funkcjonuje wymiar sprawiedliwości. W interesie społecznym leży więc informowanie opinii publicznej o działalności sądu. Warto przy tym zaznaczyć, że w art. 317 k.p.k. ustawodawca użył zwrotu „uzasadniony interes społeczny”, podkreślając tym samym, że chodzi o ograniczenie sprawozdań audiowizualnych z przebiegu rozpraw sądowych do wypadków, które są przedmiotem szczególnego zainteresowania opinii publicznej, które szczególnie bulwersują społeczeństwo — wymagają zatem ustosunkowania się opinii publicznej do rozstrzygnięcia tych spraw. Z brzmienia art. 317 wynika, iż sprawozdania audiowizualne ustawa traktuje jako wyjątkową formę informowania opinii publicznej o działalności wymiaru sprawiedliwości. Niewątpliwie sprzeczne z uzasadnionym interesem społecznym będzie wykorzystywanie sprawozdań sądowych w każdej ich formie do różnego rodzaju prywatnych, niegodnych uznania rozgrywek.

Uzasadniony interes społeczny stanowi pozytywną przesłankę decyzji sądu o dopuszczeniu do utrwalania przebiegu rozprawy za pomocą środków technicznych, zaś negatywną przesłanką jest prawdopodobieństwo, iż dokonywanie tych czynności będzie utrudniać prowadzenie rozprawy.

Jak już wcześniej zaznaczono, jednym z argumentów podnoszonych przeciwko dopuszczeniu na salę sądową filmu, radia i telewizji jest to, że dokonywanie utrważeń obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy za pomocą aparatury, generalnie rzecz biorąc, utrudnia prowadzenie rozprawy przez rozpraszanie uwagi uczestników postępowania, wytworzenie atmosfery widowiskowej, wreszcie przez zakłócenie spokoju. Skoro mimo to ustawodawca dopuszcza sprawozdawczość audiowizualną, to wydaje się, iż dopiero stwierdzenie faktu utrudniania prowadzenia rozprawy przez dokonywanie utrważeń obrazu lub dźwięku może stanowić podstawę do wydania przez sąd decyzji o zaprzestaniu dalszych utrważeń. Trudno bowiem wymagać, aby sąd *a priori*, w chwili podejmowania decyzji w przedmiocie zezwolenia przedstawicielom radia, telewizji, filmu na dokonywanie utrważeń przebiegu

rozprawy ocenił, jak będą się zachowywali członkowie obsługi aparatury technicznej, a także uczestnicy procesu, mając świadomość utrwalania przebiegu rozprawy; czy nie będzie to na nich w konkretnym przypadku oddziaływało w sposób utrudniający prowadzenie rozprawy.

## VI

Decyzja sądu w przedmiocie dopuszczenia przedstawicieli środków masowego przekazu powinna zapaść po wysłuchaniu stron (art. 315 k.p.k.). Oskarżony z reguły nie jest zainteresowany tym, aby tocząca się przeciwko niemu rozprawa udostępniona była za pomocą środków masowego przekazu szerokim rzeszom odbiorców. Trzeba wszakże mieć na uwadze, że w czasie rozprawy są ujawniane nie tylko fakty związane z zarzuconym mu czynem, ale nierzadko także fakty dotyczące osobistego życia oskarżonego, które niejednokrotnie godzą w dobre imię oskarżonego, co utrudnia mu znacznie rehabilitację. Dlatego, jak podkreśla J. Waszczyński, zmuszanie oskarżonego, aby w związku z rozprawą sądową ujawniał za pośrednictwem radia czy telewizji przed nieograniczonym kręgiem widzów wiele szczegółów swego osobistego życia, nie związanych ze sprawą, stanowi dla niego dodatkową i nader istotną dolegliwość, którą wprowadzenie na salę radia i telewizji wielokrotnie powiększa<sup>16</sup>. Nie wydaje się jednak, aby oskarżony mógł skutecznie sprzeciwić się udzieleniu przez sąd zezwolenia przedstawicielom środków masowego przekazu na dokonywanie utrwalen z przebiegu prowadzonej przeciwko niemu rozprawy. Oskarżony jest bowiem podmiotem uwikłanym w spór interesów procesowych i zrozumiałe jest, że jego swobody obywatelskie doznają znacznych ograniczeń na rzecz zabezpieczenia interesu społecznego rozumianego w tym wypadku jako ochrona społeczeństwa przed zamachami na dobra prawem chronione. Co prawda, oskarżony ma w pewnym stopniu możliwość wpływu na to, czy przebieg rozprawy będzie transmitowany, czy nie. Może on bowiem odmówić złożenia wyjaśnień w obecności przedstawicieli środków masowego przekazu. W tej sytuacji sąd powinien umożliwić oskarżonemu złożenie wyjaśnień bez ich utrwalenia za pomocą środków technicznych. Niepożądana byłaby chyba rezygnacja z wyjaśnień oskarżonego złożonych bezpośrednio na rozprawie.

Jeśli chodzi natomiast o utrwalenie wizerunku oskarżonego w celu przedstawienia go w telewizji czy filmie, to oskarżony może się

<sup>16</sup> J. Waszczyński, *op. cit.*, s. 119.



temu skutecznie sprzeciwić. Wizerunek należy do dóbr osobistych, którym prawo zapewnia ochronę (art. 23 i 24 k.c.). Wprawdzie w toku postępowania karnego dobra osobiste oskarżonego mogą być naruszane — wiąże się to w sposób nieuchronny z prowadzeniem przeciwko niemu postępowania, jednakże wszelkie wkraczanie przez organy procesowe w sferę praw wolnościowych oskarżonego ma swoje uzasadnienie jedynie wówczas, gdy jest to niezbędne dla zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania i prawidłowej realizacji prawa materialnego. Natomiast naruszanie dóbr osobistych, które wykracza poza ramy niezbędności dla toczącego się postępowania, nie znajduje oparcia w przepisach prawa. Takim naruszeniem dobra osobistego jest, jak się wydaje, utrwalenie wizerunku oskarżonego i pokazywanie go szerokim rzeszom widzów wbrew jego woli. Oczywiście z zupełnie inną sytuacją mamy do czynienia, gdy oskarżony jest poszukiwany listem gończym, do którego dołącza się fotografię poszukiwanego. W tym bowiem wypadku posługiwanie się fotografią oskarżonego jest podyktowane koniecznością, jaka wyłoniła się w toku postępowania.

Skoro oskarżony może sprzeciwić się utrwalaniu jego wizerunku, to tym bardziej prawo takie przysługuje pozostałym uczestnikom postępowania, których pozycja procesowa zasadniczo różni się od stanowiska oskarżonego. Świadek oraz biegły mają obowiązek składania oświadczeń wiedzy. Nałożenie na nich obowiązku poddania się fotografowaniu czy filmowaniu uczyniłoby ich powinność dodatkowo uciążliwą.

W świetle obowiązujących przepisów nie jest dozwolone posługiwanie się cudzym wizerunkiem bez zezwolenia. Artykuł 24 prawa autorskiego mówi, że „rozporządzanie portretem wymaga zezwolenia osoby portretowanej, jeżeli nie otrzymała ona zapłaty za pozowanie, przy czym zezwolenie takie nie jest wymagane w razie rozporządzania wizerunkami osób powszechnie znanych, chyba że uczyniły zastrzeżenie przy fotografowaniu oraz stanowiącymi jedynie szczegół obrazu przedstawiającego obchód, zgromadzenie, krajobraz itp.”<sup>17</sup>.

Ponadto art. 133 k.p.k. nakłada na organ procesowy obowiązek uprzedzenia osób uczestniczących w czynności o tym, że przebieg danej czynności będzie utrwalany za pomocą aparatury utrwalającej obraz lub dźwięk. Zatem powyższemu obowiązkowi organu procesowego odpowiada uprawnienie uczestnika procesu do sprzeciwienia się tego typu utrwaleniom. Wprawdzie art. 317 nie wspomina o obo-

<sup>17</sup> Por. S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1957, s. 35; S. Grzybowski, A. Kopff, J. Serda, *Zagadnienia prawa autorskiego*, Warszawa 1973.

wiązku uprzedzenia uczestników postępowania o utrwaleniu przebiegu rozprawy za pomocą aparatury audiowizualnej, lecz milczenie ustawy w tym miejscu nie może chyba świadczyć o odmiennej sytuacji uczestników postępowania, chociaż rzecz dotyczy jawnej rozprawy. Możliwość obserwowania uczestników procesu przez obecną na sali publiczność nie jest równoznaczna z dopuszczalnością utrwalenia ich wizerunku w celu posługiwania się nim w ramach sprawozdań audiowizualnych.

Podkreślić tu należy, że ustawodawca formułując przepis art. 317 k.p.k. nie uwzględnił wymogów wynikających z przytoczonych wyżej przepisów (art. 23 i 24 k.c. oraz art. 24 prawa autorskiego, zapewniających ochronę dobra osobistego, jakim jest wizerunek<sup>18</sup>.

Jednakże brak w art. 317 k.p.k. zastrzeżenia, iż utrwalenie w celu rozpowszechnienia wizerunku uczestników postępowania nie może nastąpić bez ich zgody nie oznacza, że w zakresie uregulowanym przez ten przepis postanowienia wymienionych przepisów k.c. i prawa autorskiego zapewniających ochronę wizerunku nie mają zastosowania. Wydaje się, iż byłoby pożądane dla uniknięcia wątpliwości uzupełnienie art. 317 k.p.k. zastrzeżeniem, że utrwalenie wizerunku uczestników postępowania w celu rozpowszechniania wymaga ich zgody.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż projekt ustawy o prawie prasowym słusznie przewiduje zakaz publikowania w prasie danych osobowych i fotografii osób, przeciwko którym toczy się postępowania przygotowawcze lub sądowe, jak również fotografii świadków, pokrzywdzonych, poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Powyższe ograniczenie nie dotyczy osób ponoszących odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu (art. 13a)<sup>19</sup>.

Jeśli natomiast chodzi o utrwalenie wypowiedzi uczestników postępowania i posługiwanie się nimi w ramach sprawozdań sądowych, to nie ma w tym względzie ograniczeń w świetle obowiązujących przepisów. Artykuł 18 pkt 2 prawa autorskiego zezwala na drukowanie w czasopiśmie lub dziełach przeznaczonych do publikacji m. in. mów wygłoszonych na rozprawach. Skoro wolno publikować w czasopiśmie, to dotyczy to także innego rodzaju publikacji, jakimi są sprawozdania audiowizualne. Projekt prawa prasowego wprowadza wymóg zgody osób udzielających informacji na publikowanie lub rozpowszechnianie w inny sposób informacji utrwalonych za pomocą zapisów fonicznych i wizualnych (art. 14 ust. 1). Podmiotem udzielającym

<sup>18</sup> Por. M. Rymuszkowski, *Film i telewizja na sali*, „Prawo i Życie” 1974, nr 8.

<sup>19</sup> Projekt ustawy o prawie prasowym, „Prasa Polska” 1983, nr 1.

przedstawicielom środków masowego przekazu informacji z przebiegu rozprawy jest sąd. Wszelkie bowiem oświadczenia składane przez uczestników procesu są adresowane do sądu i sąd jest dysponentem materiału dowodowego zebranego w toku rozprawy. Dlatego też tylko sąd może zezwolić na publikowanie informacji z przebiegu rozprawy utrwalonych za pomocą zapisów fonicznych.

## VII

Rola, jaką sprawozdania sądowe odgrywają w kształtowaniu kultury prawnej społeczeństwa, zależy od ich poziomu. W licznych na ten temat dyskusjach zarówno w środowisku pracowniczym, jak i dziennikarskim podnosi się zarzut niedostatecznego poziomu sprawozdań sądowych. Zwraca się uwagę na lakoniczność notatek prasowych, a co gorsza — na zawarte w nich nieścisłości, będące nierzadko przyczyną niepotrzebnych rezonansów. Krótkie notatki w prasie dotyczą bardzo często jedynie wymiaru kary, natomiast zbyt mało miejsca poświęca się motywom wyroku, co bywa źródłem dezinformacji opinii publicznej, rodzącej niejednokrotnie nieuzasadnioną negatywną ocenę działalności sądów w odczuciu społecznym<sup>20</sup>.

Nie należą do rzadkości przypadki przekazywania przez środki masowego przekazu jedynie fragmentarycznych sprawozdań, ograniczających się do zaprezentowania dowodów obciążających oskarżonego, z całkowitym pominięciem argumentów strony przeciwnej i przemilczeniem sposobu zakończenia postępowania w danej sprawie bądź przytoczeniem jedynie treści wyroku, który często jest zaskakujący i niezrozumiały dla opinii publicznej mającej jednostronne informacje na temat danej sprawy.

Zdarzają się też przypadki tendencyjnego „rozdmuchiwania” przez środki masowego przekazu określonej sprawy, wywołania wokół niej atmosfery społecznego potępienia sprawcy przed osądzeniem go, a następnie przemilczania informacji o wyroku, jeśli jest uniewinniający lub skazujący na karę niską. Tego rodzaju praktyka jest niewątpliwie społecznie szkodliwa. Wyrządza ona krzywdę i oskarżonemu, naświetlając jego sprawę jednostronnie, i społeczeństwu, dezinformując opinię publiczną. Niewłaściwa informacja stanowi większe zło niż jej brak.

---

<sup>20</sup> Por. W. Falkowska, *Wyrok a opinia publiczna*, „Prawo i Życie” 1977, nr 16.

## VIII

Niezadowolający stan rzeczy w tej mierze skłania do wysunięcia pod adresem sprawozdawców sądowych postulatów dotyczących wymogów, jakim powinno odpowiadać sprawozdanie sądowe, aby spełniło należycie swoją rolę informowania opinii publicznej o tym, co dzieje się na salach rozpraw, umożliwiając tym samym sprawowanie przez społeczeństwo kontroli nad wymiarem sprawiedliwości.

Przed wszystkim sprawozdanie sądowe przekazywane za pomocą jakiegokolwiek środka masowego przekazu powinno zawierać rzetelne informacje na temat przebiegu postępowania w danej sprawie, tzn. przytaczać dane, które pozwoliłyby odbiorcy wyrobić sobie zdanie na temat danej sprawy.

Przedstawiciel środków masowego przekazu podejmując się przekazywania relacji z sali sądowej nie może zapominać o tym, że oskarżony w toku procesu korzysta z domniemania niewinności, co oznacza konieczność udowodnienia mu winy. Dopóki zaś wina nie zostanie mu udowodniona w trybie przewidzianym przez kodeks, oskarżonego nie uważa się za winnego. Zasada domniemania niewinności nie pozwala organowi procesowemu traktować oskarżonego tak, jak gdyby jego wina była już przesądzona przez zebrany w poprzednim stadium materiał dowodowy. Powyższy zakaz winien być także respektowany przez sprawozdawców sądowych, ciąży na nich bowiem obowiązek przestrzegania zasad procesowych. Czy oznacza to zakaz zamieszczania w sprawozdaniach niekorzystnych dla oskarżonego komentarzy w czasie, gdy postępowanie jest w toku? Otóż sprawozdawca sądowy ma prawo do zamieszczania własnych ocen, w tym także niekorzystnych dla oskarżonego. Jednakże przy formułowaniu ich powinien powstrzymać się od zamieszczania uwag sugerujących odbiorcy, że wina oskarżonego jest już przesądzona.

Należy podkreślić, iż w projekcie prawa prasowego znajdujemy zakaz publikowania danych dotyczących życia prywatnego bez zgody osoby zainteresowanej, jeżeli ta informacja nie wiąże się bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby (art. 14 pkt b projektu).

Wydaje się, iż społecznie uzasadnione jest ujawnienie szerokim kręgom odbiorców jedynie okoliczności dotyczących zdarzenia rozpatrywanego w danym procesie. Natomiast publikowanie danych dotyczących życia prywatnego, a nie mających związku z zarzucanym czynem wykracza poza interes społeczny, może służyć zaspokajaniu



żądzy sensacji. Dobrze się więc stało, że projekt prawa prasowego przewiduje przepis zapewniający ochronę życia prywatnego<sup>21</sup>.

Zrozumiałe jest, że opinia publiczna pragnie być informowana o toczących się procesach jeszcze przed ich zakończeniem. Tym oczekiwaniom społecznym należy oczywiście uczynić zadość, przekazując relacje z procesów będących w toku. Jednakże na środku masowego przekazu, który podjął się przekazywania informacji o toczącym się procesie przed jego zakończeniem, powinien ciążyć obowiązek poinformowania swych odbiorców także o rozstrzygnięciu, jakim zakończył się dany proces, z przytoczeniem motywów tego rozstrzygnięcia. Pozwoliłoby to odbiorcom zorientować się, jakie względy zadecydowały o takim, a nie innym rozstrzygnięciu, przyczyniając się tym samym do podnoszenia poziomu kultury prawnej społeczeństwa.

Wymóg przekazywania informacji o treści orzeczenia, jakie zapadło w procesie, o którym uprzednio informowano, powinien być kategoryczny. Pożądane byłoby uregulowanie tej kwestii w przyszłym prawie prasowym. Niestety, opublikowany projekt tego prawa nie przewiduje takiego rozwiązania.

W art. 33 projektu mówi się jedynie o obowiązku bezpłatnego opublikowania na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, prawnej lub innej jednostki organizacyjnej:

- a) rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej;
- b) rzeczowej odpowiedzi na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym.

Jeżeli więc w sprawozdaniu sądowym zostały zawarte wiadomości nieścisłe, nieprawdziwe, to osobie zainteresowanej przysługuje według powyższego przepisu prawo żądania opublikowania sprostowania tej wiadomości. Analogicznie w wypadku zawartego w wypowiedziach sprawozdawcy stwierdzenia zagrażającego dobrom osobistym, np. godności osobistej czy dobrej sławie oskarżonego, świadka czy innego uczestnika postępowania.

Proponowane przez projekt rozwiązanie nie wydaje się wystarczające. Nie zawsze bowiem oskarżony będzie miał podstawę do żądania

<sup>21</sup> Wypowiadając się na temat powyższej propozycji, A. Dobrzański stwierdził, iż przepis ten, aczkolwiek stworzony z pobudek niewątpliwie szlachetnych, jest społecznie szkodliwy, gdyż uniemożliwia działalność prasy w walce ze złem społecznym (A. Dobrzański, *Jak to będzie w praktyce?*, „Prawo i Życie” 1983, nr 15). Z powyższym poglądem trudno się zgodzić, ponieważ zachowanie, którego przykład podaje autor (alkoholik i awanturnik maltretuje matkę), wyczerpuje znamiona czynu zabronionego, wykracza więc poza sferę życia prywatnego — wszak jest to czyn społecznie niebezpieczny, będący przejawem patologii społecznej.

opublikowania sprostowania lub wspomnianej odpowiedzi, a niejednokrotnie w jego interesie leży podanie do publicznej wiadomości, w jaki sposób zakończyło się prowadzone przeciwko niemu postępowanie. Pozwala mu to na rehabilitację w oczach społeczeństwa, a interes społeczny wymaga rzetelnej i pełnej informacji o przebiegu procesu. Dlatego też uzasadniony wydaje się postulat zamieszczenia w prawie prasowym przepisu nakładającego na środek masowego przekazu, który publikował uprzednio informacje o toczącym się procesie, obowiązku przekazania informacji także o treści orzeczenia, jakie zapadło w danym procesie.

Warto w tym miejscu podkreślić słuszność propozycji, jaką przewiduje art. 33 ust. 2, dający możliwość żądania opublikowania rzeczowej odpowiedzi na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym. Trzeba wszakże pamiętać o tym, że działalność środków masowego przekazu stwarza szczególnie duże niebezpieczeństwo naruszenia prawnie chronionych dóbr osobistych przez nadużycie wolności słowa.

Sprawozdawca może dopuścić się przestępstwa zniesławienia lub zniewagi przez zamieszczenie w sprawozdaniu własnego komentarza, którego treść wypełnia znamiona przestępstwa bądź przez przytoczenie w złej wierze wypowiedzi uczestników procesu, którzy nadużyli wolności słowa dopuszczając się przestępstwa zniesławienia lub zniewagi, mimo że sprawozdawca odtwarza przebieg rozprawy zgodnie z rzeczywistością.

Odpowiedzialność sprawozdawców sądowych za przestępstwo zniesławienia wchodzi w grę w stosunkowo wąskim zakresie z uwagi na to, że zgodnie z art. 179 § 2 k.k. nie ma przestępstwa zniesławienia, jeżeli sprawozdawca czyniąc zarzut publicznie działa w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy i że broni społecznie uzasadnionego interesu.

Praktycznie rzecz biorąc jedynie wówczas, gdy sprawozdawca działa w złej wierze z wyraźnym zamiarem zniesławienia, może być pociągnięty do odpowiedzialności za zniesławienie, regułą jest bowiem, że sprawozdawca działa w interesie społecznym informując opinię publiczną<sup>22</sup>.

Od dziennikarza można jednakże wymagać, aby wykazał należyłą staranność w zakresie sprawdzenia wiarygodności podawanych wiadomości. Jak podkreśla A. Kopff, rozwaga, staranne zbadanie sprawy ustalenie faktów musi pozostać jednym z naczelných obowiązków dziennikarskich. Przed ich niedopełnieniem nie może chronić ani dzia-

<sup>22</sup> Por. I. Dobosz, *Procesy prasowe w Polsce w latach 1960—1975*, Kraków 1979, s. 97 i n.

łanie w dobrej wierze, ani dość enigmatyczne przekonanie, że broni społecznie uzasadnionego interesu. Autor porównuje zaniedbanie w sztuce dziennikarskiej z błędem w sztuce lekarskiej i uważa, że tak jak lekarz, dziennikarz powinien odpowiadać za swój błąd, który może doprowadzić do naruszenia cudzych dóbr osobistych, w szczególności czci i dobrego imienia. Zdaniem autora problem ten powinien być rozwiązany w płaszczyźnie odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie zasad etyki dziennikarskiej.

Projekt prawa prasowego przewiduje odpowiedzialność karną za tego rodzaju błąd w sztuce. Artykuł 47 projektu stanowi: „Kto wbrew obowiązкови nieumyślnie dopuszcza się opublikowania materiału prasowego o treści stanowiącej przestępstwo, podlega karze grzywny”.

Wydaje się, że ujęcie skutków niezachowania należytej ostrożności przy doborze materiału prasowego i publikowanie materiału o treści stanowiącej przestępstwo w płaszczyźnie odpowiedzialności karnej wzmacnia ochronę prawną dóbr osobistych. Odpowiedzialność karna nie wyklucza zresztą odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Jednakże sama możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawozdawcy za nadużycie wolności słowa nie rekompensuje osobie, której dobre imię lub godność zostały naruszone, strat, jakie w związku z tym poniosła. Stąd też nałożenie na redaktora naczelnego obowiązku opublikowania bezpłatnie odpowiedzi na stwierdzenia zagrożające dobrom osobistym zmierza do wzmożenia ochrony interesu prywatnego uczestników postępowania.

Widoczna w projekcie prawa prasowego tendencja do zabezpieczenia ochrony dóbr osobistych znajduje wyraz także w art. 41 projektu, który przewiduje możliwość przyznania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie umyślnego naruszenia dóbr osobistych osoby fizycznej przez publikację materiałów prasowych.

Jednakże praktyczne znaczenie proponowanego tu rozwiązania jest niewielkie z uwagi na to, że zadośćuczynienie to przewiduje się jedynie w wypadku umyślnego naruszenia dóbr osobistych, natomiast najczęściej naruszenie dóbr osobistych jest wynikiem lekkomyślności lub niedbalstwa, a w tych przypadkach już zadośćuczynienia nie przewiduje się. Wskazane byłoby chyba rozciągnięcie możliwości przyznania zadośćuczynienia pieniężnego także na wypadek nieumyślnego naruszenia dóbr osobistych przez publikację materiałów prasowych. Takie rozwiązanie w połączeniu ze wspomnianą wyżej propozycją odpowiedzialności karnej za nieumyślne opublikowanie materiału prasowego o treści stanowiącej przestępstwo byłoby, jak się wydaje, istotną gwarancją ochrony sfery prywatności życia obywatela przed naruszeniem jej, jakże częstym, przez środki masowego przekazu.

W ramach dyskusji nad sprawozdawczością sądową stawiane jest pytanie, czy organy opinii publicznej mają prawo do krytyki orzeczeń sądowych, czy owa krytyka nie godzi w autorytet wymiaru sprawiedliwości, czy komentarze w toku postępowania nie godzą w niezawisłość sędziowską przez wywieranie nacisku na sąd w kierunku określonego rozstrzygnięcia.

Można spotkać się z poglądem, że sprawozdania prasowe — jak długo proces się toczy — poza suchą relacją z jego przebiegu nie powinny zawierać żadnych poglądów czy sugestii z dziedzin podlegających swobodnej ocenie czy uznaniu sądu, jak ocena poszczególnych dowodów czy całości materiału dowodowego, jak zagadnienie winy, rodzaju i wymiaru kary itp. W ogóle nie powinny zawierać takich elementów, które mogłyby mieć wpływ na konkretne rozstrzygnięcie sądowe. Każdy wypowiedziany w tym zakresie (przed prawomocnością wyroku) pogląd mógłby być poczytany za wywieranie na sąd niedopuszczalnej presji psychicznej, a tym samym za zamach na niezawisłość sędziowską<sup>23</sup>.

Obok tak krańcowego podejścia do powyższej kwestii spotkać możemy stanowisko przyznające środkom masowego przekazu prawo do własnych komentarzy. Jak pisze M. Siewierski, samo potępienie popełnionego czynu przestępnego znanego opinii publicznej nie może być penalizowane, podobnie jak i wywód co do ewentualnego braku znamion przestępstwa albo co do oparcia oskarżenia jedynie na wątpliwych poszlakach. Warto podkreślić, że M. Siewierski wypowiedział się za penalizacją niedopuszczalnego wpływania na treść wyroku, wyrażającego się zazwyczaj w komentarzach o treści wzywającej sąd bezpośrednio lub pośrednio do takiego, a nie innego rozstrzygnięcia sprawy. Aby dany czyn był karalny, zaznacza M. Siewierski, po prostu sprawozdawcy musi występować wyraźny zamiar wywarcia presji na sąd i sugerowania sądowi orzeczenia o określonym kierunku, a tym samym przesądzania wyników postępowania sądowego. Autor ten, jak widać, nie neguje prawa sprawozdawcy do zamieszczania — obok informacji — własnych komentarzy, byleby nie zmierzał w ten sposób do wywarcia presji na sąd. Ustosunkowując się do propozycji jednej z wersji (nieaktualnej obecnie) projektu prawa prasowego, zawierającego przepis, według którego karane miało być przesądzanie w treści druku, programie radiowym lub telewizyjnym albo w kronice filmowej wyników przewodu sądowego przed ogłoszeniem wyroku w pierwszej instancji, M. Siewierski podkreślił, iż tego rodzaju prze-

<sup>23</sup> F. Rosengarten, *Demonstracje i niezawisłość sędziowska*, „Prawo i Życie” 1983, nr 15.



sądzanie treści wyroku o tyle tylko powinno być karane, o ile przybiera postać niedopuszczalnego wpływania na treść wyroku<sup>24</sup>.

Pogląd, według którego sprawozdanie sądowe nadawane w toku postępowania powinno ograniczać się jedynie do przekazywania relacji z przebiegu procesu bez żadnych komentarzy, wydaje się zbyt krańcowym podejściem do zagadnienia; wszak przeczy temu, że kreowanie własnych ocen stanowi immanentny przywilej środków masowego przekazu<sup>25</sup>. Wydaje się, że jak już wspomniano, na pewno treść komentarza nie może przesądzać winy oskarżonego, gdyż nie pozwala na to zasada domniemania niewinności, a co za tym idzie — i kary, poza tym komentarz nie może być wezwaniem sądu do wydania określonego rozstrzygnięcia. Przesadą natomiast wydaje się obawa, że wszelkie komentarze zamieszczane w sprawozdaniach sądowych tworzą niebezpieczny dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości przedśąd, godzący w niezawisłość sędziowską, wszak sędziowie orzekają na podstawie swego przekonania wysnutego z przeprowadzonych dowodów i opartego na ich swobodnej ocenie, a nie określonego stanowiska sprawozdawcy prasowego w danej sprawie. Sędziowie, którzy postępowaliby inaczej, nie byłoby dobrymi sędziami<sup>26</sup>.

Wpływanie przez sprawozdawcę na treść wyroku przez wytwarzanie atmosfery presji opinii publicznej na sąd w kierunku określonego rozstrzygnięcia jest niewątpliwie zjawiskiem społecznie niebezpiecznym. Jednakże wydaje się, że większe, aniżeli niebezpieczeństwo orzekania pod wpływem tej presji, jest niebezpieczeństwo niewłaściwego odbioru przez opinię publiczną rozstrzygnięcia, jakie zapadnie w danej sprawie. Ukształtowanej na podstawie zamieszczanych uprzednio komentarzy przesądzających treść wyroku opinii publicznej trudno będzie raczej zaakceptować orzeczenie sądu, które nie będzie odpowiadało oczekiwaniom opinii publicznej, choćby rozstrzygnięcie to było zgodne z zasadą trafnego orzekania. Dochodzi w ten sposób do niewłaściwego kształtowania opinii publicznej na temat funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, co na pewno jest społecznie szkodliwe. Dobrze się więc stało, że projekt ustawy o prawie prasowym przewiduje zakaz wypowiadania w prasie (rozumianej szeroko jako wszystkie środki masowego przekazu) opinii co do rozstrzygnięcia postępowania sądowego przed wydaniem orzeczenia pierwszej instancji (art. 13a ust. 1). Zatem z brzmienia proponowanego przepisu wynika, iż dopusz-

<sup>24</sup> M. Siewierski, *op. cit.*, s. 458.

<sup>25</sup> Por. J. Musioł, E. Wódarska, *Różne środki, wspólne cele*, „Prawo i Życie” 1977, nr 16.

<sup>26</sup> Por. P. Ambroziewicz, *Marni to byłby sędziowie*, „Prawo i Życie” 1983, nr 15; M. Rymuszek, *Wartość nadrzędna*, tamże, nr 16.

cza się możliwość zamieszczania w prasie komentarzy na temat toczącego się postępowania, byleby nie były to opinie co do przyszłego rozstrzygnięcia postępowania sądowego przed wydaniem orzeczenia sądu pierwszej instancji. Sam kierunek rozwiązania zagadnienia jest trafny. Jednakże w projekcie nie znajdujemy określenia konsekwencji prawnych naruszenia powyższego zakazu. Można więc powiedzieć, że opracowujący powyższy projekt zatrzymali się w połowie drogi do rozwiązania omawianej kwestii. Samo bowiem wprowadzenie zakazu bez jednoczesnego określenia skutków prawnych jego naruszenia nie jest dostatecznym zabezpieczeniem przed szkodliwymi społecznie nieprawidłowościami w zakresie sprawozdawczości sądowej. Należałoby więc powyższy zakaz obwarować sankcją karną, podobnie jak czyni to projekt w odniesieniu do innych obowiązków wynikających z przepisów projektu (np. do naruszenia obowiązku opublikowania sprostowania art. 46 projektu).

Jeśli chodzi o prawo prasy do krytyki orzeczeń sądowych, to mieści się ono w ogólnym prawie prasy do krytyki wszelkich ujemnych zjawisk społecznych. Jeżeli w danym wypadku treść orzeczenia nie odpowiada społecznemu poczuciu sprawiedliwości, to opinia publiczna jest uprawniona do dania wyrazu swemu krytycznemu stanowisku wobec decyzji sądu za pośrednictwem środków masowego przekazu. Taka krytyka może z kolei stanowić asumpt do kwestionowania prawidłowości wyroku w drodze zwyczajnych lub nadzwyczajnych środków zaskarżenia, co w razie istnienia uchybień w zaskarżonym wyroku leży w interesie wymiaru sprawiedliwości.

Oczywistą jest rzeczą, że wszelka krytyka jest społecznie uzasadniona, jeżeli nie przekracza granic wyznaczonych przez prawo.

Złożono do Redakcji  
„Folia Iuridica” w maju 1983 r.

Katedra Postępowania Karnego  
i Kryminalistyki UL  
Zakład Postępowania Karnego

*Barbara Wójcicka*

#### LA PROCÉDURE PÉNALE ET LES MASS MEDIA

Dans l'article on a abordé les problèmes concernant: a) la sphère des informations qui peuvent être transmises au public; b) les moyens à l'aide desquels peuvent être transmis les comptes rendus du cours d'un procès; c) les exigences auxquelles doivent répondre les comptes rendus judiciaires; d) la responsabilité juridique des reporters pour la teneur de leurs comptes rendus..

Les problèmes cités se trouvent parmi les plus discutés et en même temps les plus difficiles à résoudre vu la possibilité de la collision des intérêts. D'un côté, il faut avoir en vue l'intérêt du large public qui veut être informé sur le cours du procès, de l'autre, celui des parties voulant garder leur dignité personnelle et leur renommée, auxquelles l'examen de certains faits peut nuire.

On a effectué l'analyse des conditions de fixer le cours du procès par les mass media et de publier les informations sur celui-ci, prenant en considération les règlements du droit civil et d'auteur, garantissant la protection des biens personnels des deux parties. On a aussi eu égard aux solutions adoptées dans le projet du droit de presse. Dans l'article on a formulé quelques demandes concernant les exigences auxquelles doit répondre un compte rendu judiciaire. Avant tout il s'agit de respecter l'interdiction, résultant du principe de présomption de l'innocence, de traiter l'accusé comme coupable, jusqu'à ce que sa culpabilité ne soit pas prouvée d'une manière prévue par la loi. Cette défense ne permet pas au reporter de publier les remarques suggérant au destinataire, que la culpabilité de l'accusé est préjugée, au moment où le procédé judiciaire est encore en cours.

L'auteur exprime l'opinion, que sur les mass media qui se chargent de transmettre les informations sur le procès en cours, avant qu'il ne soit fini, repose le devoir statuaire d'informer les destinataires aussi de la décision finale du procès en alléguant les motifs de cette décision.

En prenant position envers la solution de la question de la responsabilité juridique du journaliste pour la teneur du matériel de presse publié, l'auteur postule d'étendre la possibilité d'attribuer une satisfaction en argent aussi sur les cas d'une violation involontaire des biens personnels par la publication des matériaux de presse. Cela constituerait une garantie de protection de la vie privée du citoyen contre la violation de celle-ci par les mass media.